**DO PT. ABONENTÓW.**

Upraszamy o wyrównanie zaległości i zapłatę prenumeraty za II. kwartał. Abonentom, którzy do dnia 15 maja nie zapłacą zaległości, wstrzymamy bezwarunkowo dalszą wysyłkę. Administracja.

## Kalendarzyk podatkowy na maj.

**Podatek przemysłowy za II. półrocze 1924** należy wpłacić w terminie wyznaczonym w nakazie płatniczym; egzekucje bowiem będą wdrożone natychmiast Odwołanie nie ma mocy wstrzymującej; o wstrzymanie egzekucji można prosić równocześnie z wniesieniem rekursu w osobnem podaniu; stempel zawsze 2 złote.

**Podatek od obrotu za kwiecień.** Kupcy kategorji I. i II. i przemysłowcy I.—V. mają wpłacić go w Kasie skarbowej — jak wiadomo wynosi on 2 i pół procent od obrotu za kwiecień — do dnia 29 kwietnia bez odsetek zwłoki.

**Podatek dochodowy za rok 1925.** Zeznania dochodu z roku 1924, mają być złożone w Inspektoracie (Urzędzie) skarbowym do 31 maja 1925. Wolny od podatku jest dochód do 1500 zł rocznie (minimum egzystencji). Formularze zeznań otrzymać można w Urzędach skarbowych. Vide artykuł.

**Wpłaty na podatek dochodowy za rok 1925.** Do tegoż dnia (31 stycznia 1925) należy wpłacić połowę zeznanego we fasji dochodu.

**Wpłaty na podatek od szyldów, gablotek itd. w Krakowie:** do 15 maja można wpłacić bez odsetek.

**Które dnie świąteczne są wolne od pracy:** Stan tej sprawy po ogłoszeniu ustawy Nr. 34 poz. 234 Dz. U. R. P., która przywróciła część skasowanych świąt przedstawia się, jak następuje: Wolne od pracy są następujące dni świąteczne: Nowy Rok (1 stycznia), Trzech Króli (6 stycznia), 2 luty, Wielka Noc 2 dni, drugi dzień Zielonych Świąt, Boże Ciało, św. Piotra i Pawła 29 czerwca), dzień 15 sierpnia, 1 listopada (Wszystkich Świętych), dzień 8 grudnia i Boże Narodzenie (25 i 26 grudnia).

**Wiadomości paszportowe.** Osoby wyjeżdżające zagranicę nie w celach handlowych i naukowych tracą prawo do ulg podatkowych, odroczeń i dozwoleń spłat ratalnych podatków.

Paszporty w sprawach handlowych i przemysłowych wydaje się na przeciąg dni 14; lecznicze do 4 tygodni; **jest to sprzeczne z ustawą, która przewiduje tylko paszporty z ważnością 6-miesięczną.**

Władze mają polecenie robienia stronom trudności i opóźniać załatwienie spraw paszportowych. Te niesłychane i wbrew ustawie wydane zarządzenia omówimy w najbliższym numerze.

## Jak obliczać długi i wierzytelności krótkoterminowe w obcych walutach do podatku majątkowego?

W myśl postanowień par. 14 Rozporządzenia II. Ministra Skarbu długi mają być przeliczone po kursie przeciętnym z m. czerwca 1923 roku, to też Ministerstwo chcąc przyjść z pomocą niższym instancjom i zarazem wyeliminować chaos z tej dziedziny, Reskryptem do L. 7208-V wydało poniżej podaną tabelę dla 13 walut obcych, ustalając ich kurs przeciętny z czerwca 1923 roku, oraz kurs dzienny z 1. lipca 1923 roku:

| L. p. | Rodzaj waluty | Kurs przeciętnie z czerwca 1923 r. | Kurs w dniu 1 lipca 1923 r. |
|---|---|---|---|
| 1 | Dolar amerykański . | 82.922 | 104.000 |
| 2 | Funt szterlingów . . | 386.192 | 476.800 |
| 3 | Frank francuski . . | 5.297 | 6.340 |
| 4 | Frank szwajcarski . | 14.937 | 18.250 |
| 5 | Frank belgijski . . | 4.545 | 5.390 |
| 6 | Floren holenderski . | 32.613 | 40.800 |
| 7 | Lir włoski . . . . | 3.787 | 4.570 |
| 8 | Korona czeska . . | 2.499 | 3.090 |
| 9 | Korona austrjacka . | 1·08 | 1·44 |
| 10 | Marka niemiecka . , | 0·80 | 0·61 |
| 11 | Leje rumuńskie . . | 422 | 530 |
| 12 | Dinar jugosłow. . . | 947 | 1.180 |
| 13 | Korona duńska . . | 14.352 | 18.000 |

**Nowe stawki celne**
i wszelkie ulgi, które wynikają z dotychczasowej umowy handlowej z Francją, Austrją etc. obowiązywać będą dla towarów

c z e c h o s ł o w a c k i c h
**od dnia 14 maja 1925 roku.**

Dotyczy to także towarów, które znajdują się nieoclone w wolnych składach towarowych w kraju lub magazynach kolejowych.

Zwracamy jednak uwagę, że tylko przesyłki opatrzone świadectwem pochodzenia (Czechosłowacka Izba Handlowa i Polski Konsulat) mogą korzystać z ulg celnych.

## Smutne horoskopy.

Dnia 6 września 1924 pisaliśmy w artykule pod powyższym tytułem (Nr. 36, str. 3):

„Nie wolno nam zapominać o naszym ciągle wzrastającym deficycie handlu zagranicznego. Nasz import miesięczny jest o 30 milj. zł wyższy od eksportu, a deficyt ten, na którego usunięcie chwilowo niema widoków, zagraża bardzo poważnie naszej walucie. Przyczyny jego są wszystkim znane: droga robocizna, ogromne obciążanie podatkami, drogi procent od kapitału, cieplarniana ochrona celna, wadliwa organizacja produkcji.

Na razie niema wprawdzie obawy o zachwianie naszej doskonale ufundowanej waluty, ale powyż wskazane łącznie działające, groźne obawy, powinny być wyraźnem memento dla rządu, że nie wystarczy tylko sanować finanse — co jest zresztą nie trudno, ale należy skierować wysiłki polityki gospodarczej na wzmożenie sił produktywnych gospodarstwa.

Hyperfiskalizm zawiódł, nadużycie śruby podatkowej zawiodło, bo wpływy podatkowe nie przynoszą i przynieść nie mogą przewidywanych dochodów, gdy z nękanego i osłabionego gospodarstwa społecznego, walczącego na domiar z kryzysem nie da się już absolutnie nic więcej wyciągnąć. Główną troską rządu i staraniem jego powinno być wzmocnienie sił produktywnych i umożliwienie im normalnej produkcji. Przyznajemy, że to zadanie trudne — trudniejsze, jak rozpisanie nowych zaliczek na podatek majątkowy — ale problem ten rozwiązany być musi, czem prędzej, tem lepiej.

Aby go rozwiązać, winien **rząd zażądać przedewszystkiem współpracy czynników gospodarczych, handlu i przemysłu, które dotąd odtrącał lub ignorował.**

A uczynić to należy bez dalszej zwłoki, bo wykazane przez nas czynniki: wzrastający deficyt budżetowy, wzrastający deficyt handlu zagranicznego rysują poważnie gmach sanacji".

Tak pisaliśmy przed 7 miesiącami, a dalszy rozwój wypadków dał nam niestety w zupełności rację.

Podczas dyskusji budżetowej w sejmie w wygłoszonej przez siebie mowie, przyznał p. Grabski wyraźnie, że sanacja gospodarcza w zupełności się nie udała i że sytuacja nasza gospodarcza jest niepokojąca. P. premjer szuka półśrodków i chce podzielić się odpowiedzialnością ze społeczeństwem; półśrodkiem będzie stworzenie Izby Gospodarczej, w której połowę członków ma mianować rząd, a która ma mieć tylko doradcze znaczenie, — a chęć podzielenia się odpowiedzialnością ze społeczeństwem, z tem społeczeństwem, które zawsze i ciągle nietylko od współpracy, ale nawet od udzielenia rad — zasadniczo odtrącał (pełnomocnictwa przez 1 rok z eliminowaniem sejmu, ignorowanie zupełne postulatów sfer gospodarczych, niewłaściwe nieraz odnoszenie się do różnych delegacji itp.) — wydaje się nam raczej rzuceniem myśli bez treści i gestem bez znaczenia.

Co właściwie społeczeństwo to ma robić? Sanacja finansowa zupełnie jednostronnie i bez liczenia się z realnemi możliwościami przeprowadzona — jako przykład niech służy choćby przewidziany, ale niemożliwy do uzyskania w roku 1925 wpływ na podatek majątkowy w kwocie 300 milj. złotych— zabiła sanację gospodarczą. A przecież sanacja skarbowa winna być tylko środkiem do celu prowadzącym, nie zaś celem w sobie samym. Polityka gospodarcza była dotąd tylko polem eksperymentowania rządu — a nie miała żadnego programu. Ministerstwo Przemysłu i Handlu, było jakby departamentem Ministerstwa Skarbu, nie miało własnego programu, myśli — a co najważniejsze żadnej władzy. Sam przemysł niekiedy — rzadko zresztą — wymuszał coś od rządu. A handel? Był parjasem, nie odważył się nawet żądać niczego. Opieka rządu nad tą nader ważną gałęzią gospodarczą ograniczała się do tworzenia dla handlu specjalnych przywilejów: ustawa o lichwie, specjalne traktowanie przy ściąganiu podatków, ograniczenie kredytów itp. privilegiów odiosów.

Za sanację skarbową odpowiedzialny jest p. Grabski w zupełności, w konsekwencji powinien mieć też odwagę do poniesienia odpowiedzialności za niepowodzenie sanacji gospodarczej. Prawa gospodarcze mają żelazną logikę, a ignorowanie ich lub lekceważenie musi z nieuchronną konsekwencją, wprowadzić do tego, czego teraz świadkami jesteśmy. Czas jeszcze na nawrócenie z tej drogi — czem prędzej, tem lepiej.

## Apel p. Grabskiego do sfer gospodarczych.

Premjer nasz postawił przy przeprowadzeniu swego planu sanacyjnego, jako warunek sine qua non udzielenie mu pełnomocnictw, wykluczających wszelką ingerencję ciał ustawodawczych i reprezentantów ludności. Z temi pełnomocnictwami rządził rok, unikając wszelkiego kontaktu ze sferami gospodarczemi (rada gospodarcza, rada kolejowa, celna, Izby handlowe itp.), względnie działając bez zważania na opinję i zdanie tych ciał opiniodawczych.

Po zgaśnięciu pełnomocnictw p. Grabski dalej centralizował swą władzę — w czem nieszczęśliwa konfiguracja sejmu naszego (brak większości) i przyzwyczajenie niewyrobionych jeszcze politycznie obywateli były mu pomocne. Cały ciężar rządzenia przerzucał na administrację, rolę obywatela ścieśnił do zera; samorząd nasz konsekwentnie niszczył, zniósł rady miejskie, tak, że w Małopolsce, która od 50 lat żyła samorządem, mamy w paru tysiącach gmin rządy komisarskie (także w najkulturalniejszem mieście Polski, w Krakowie). Przez nieliczenie się z potrzebami i wymogami ogółu, ignorowanie postulatów najważniejszych gałęzi wytwórczych, przez usuwanie obywateli od współpracy, niszczyła samodzielność i polityczne wyrobienie obywateli i stwarzała się bierność, apatja i ospałość — słowem rodziła się atmosfera absolutyzmu, wszechopieki i wszechwładzy państwa.

Wszechwładna stała się zato biurokracja, która chce myśleć, rządzić i działać za wszystkich; stąd moc okólników, któremi ma się regulować życie gospodarcze. Biurokracja nasza znowu, zwłaszcza administracyjna nie dorosła w zupełności do swego zadania. Wolność obywatelska, równość wobec prawa, zasady praworządne, stały się coraz bardziej iluzoryczne. Vide np. szereg bezprawi w sprawie paszportowej — gdzie władze administracyjne stale łamią przepisy ustawy.

I do tego społeczeństwa zwraca się teraz p. Grabski, żądając od niego, aby samo pomogło mu w pracy około sanacji gospodarczej. Sfery gospodarcze, których dotąd nie słuchano, które były objektem ustaw, a nie ich subjektem, któremi eksperymentowano i które zatraciły już prawie swoją inicjatywę i energję — mają teraz pomóc. Pomocy tej rządowi nie odmówią, ale mają prawo żądać, aby nieomylny i wszechwiedzący dotąd p. Grabski dał mu trochę swobody działania, trochę inicjatywy i trochę praw i zrozumiał, że sam rząd nie jest celem w sobie, lecz środkiem do osiągnięcia celu, którym jest dobrobyt i rozwój sił gospodarczych ludności. P. Grabski musi też zrozumieć z dotychczasowych doświadczeń swych na polu polityki gospodarczej, że nie jest zawsze nieomylny i że jest chyba tylko w jego interesie, jeżeli podzieli się z kimś odpowiedzialnością.



## Charakterystyczne momenty z konferencji przedstawicieli Handlu odbytej w Ministerstwie Przem. i Handlu.

Z odbytej dnia 25 p. m. przy współudziale około 150 osób konferencji, podajemy garść szczegółów charakterystycznych, podanych nam przez jednego z uczestników:

Zagaił konferencję poseł Wierzbicki, przedstawiciel ignorującego zupełnie handel Lewiatana (tj. Centralnego Związku Przemysłu, Górnictwa, Handlu itd.), który jednak okazał tyle taktu i zrozumienia sytuacji, — że po zagajeniu opuścił salę obrad. W zagajeniu skonstatował fakt, że handel jest ważnym czynnikiem w rozwoju gospodarczym państwa".

Skonstatowanie to skwitował z miejsca poseł Wiślicki, stwierdzając chwilę historyczną, którą przeżywamy, skoro po raz pierwszy odważono się uznać ważną rolę handlu w życiu gospodarczem Polski. A delegat KKK p. Stanisław Porębski był zdania, że należy wszystkimi sposobami starać się o to, by wiadomość ta nie przedostała się do Europy, że w 7 lat po uzyskaniu niepodległości zrozumiano u nas znaczenie handlu i jego doniosły wpływ na rozwój gospodarczy państwa!!!

* * *

Przy dyskusji o zniesieniu ustawy o walce z lichwą, oświadczył reprezentant Ministerstwa Przemysłu i Handlu, że Ministerstwo to od dłuższego już czasu dąży do zniesienia tej ustawy jako obecnie nie aktualnej i bezprzedmiotowej. Ze zdaniem tem jest jednak na radzie Ministrów odosobniony, gdyż wszystkie inne Ministerstwa są za utrzymaniem dotychczasowego stanu. Gdy uczestnicy konferencji domagali się zniesienia tej ustawy zabrał głos p. Widomski, przewodniczący komitetu ekonomicznego Rady Ministrów; to co powiedział, zasługuje na powtórzenie na łamach „P. K.“.

P. Widomski oświadczył: gdy nie będzie ustawy przeciw lichwie, jakie środki wtedy będzie miało państwo, by karać fałszerstwa środków żywności?

O tem, że nie jest to zadaniem ustawodawstwa przeciw lichwie i że na to są osobne ustawy karne traktujące o karach za fałszerstwa środków żywności — nie wiedział p Widomski, który przewodniczy poważnemu Komitetowi ekonomicznemu Rady Ministrów, opiniującemu wszystkie projekty ustaw i rozporządzeń!

Gdyby tego zdania był słuchacz III. roku prawa, przy egzaminie prawniczym, kazano by mu egzamin ponowić — nie za pół roku, co jest normą — lecz za rok. A p. Widomski — jest on zapewne inżynierem — mający takie wiadomości fachowe, zajmuje przy naszej Radzie Ministrów tak ważne i odpowiedzialne stanowisko!

* * *

A teraz szczegół może najcharakterystyczniejszy. Gdy przyszły pod obrady sprawy podatkowe, reprezentant najbardziej zainteresowanego Ministerstwa Skarbu, opuścił salę i świecił przez cały czas obrad nieobecnością. Nie chciał nawet wysłuchać ża-

lów sfer kupieckich. Fakt ten jest tak wymowny — że wstrzymujemy się od wszelkich komentarzy.

* * *

Przedmiotem obrad były wszystkie sprawy, obchodzące kupiectwo; postulaty nasze, które były podstawą dyskusji, podaliśmy w jednym z poprzednich numerów. Przewodniczył p. minister Kiedroń, referowali pp. Wartalski, Zajdeman, Wiede, Maksymowicz, Porębski, Litwinowicz i Wiślicki. Wielkich rezultatów z konferencji tej nie obiecujemy sobie — niemniej wdzięczni jesteśmy p. ministrowi Kiedroniowi za jej zwołanie; będzie ona może tą pierwszą kroplą, która wydrążać zacznie uprzedzenia sfer rządowych wobec handlu w Polsce.

* * *

Leży przedemną Nr. 317 „Frankfurter Zeitung", z dnia 30 kwietnia. Prawie połowę numeru tego najpoważniejszego pisma niemieckiego, zajmuje sprawozdanie ze zjazdu przemysłowców i kupców (Industrie- und Handelstag), odbytego w Berlinie. Obecni byli: Dr. Simons, zastępca zmarłego prezydenta Rzeszy, kanclerz państwa Dr. Luther i wszyscy ministrowie. Kanclerz państwa przemawiał przez 1½ godziny. Czy tak trudno by było u nas naśladować w tem Niemców? Zapytanie to odnosi się tak do sfer rządowych, jak też do prasy naszej, która konferencję warszawską zupełnie przemilczała.

## Najważniejsze przepisy o państwowym podatku dochodowym na r. 1925.

I. **Wysokość dochodu podległego podatkowi.**

Podatkowi na rok 1925 podlega dochód tylko o tyle, o ile w roku 1924 przekroczył 1500 zł.

II. **Podatek oblicza się od dochodu rodziny, a wymierza się go głowie rodziny.**

Celem obliczenia dochodu podległego podatkowi należy dodać do dochodu głowy rodziny dochód osiągnięty w roku 1924 przez członków rodziny, o ile głowa rodziny ma prawo tym dochodem rozporządzać lub go użytkować.

III. **Kto jest członkiem rodziny w rozumieniu ustawy podatkowej.**

Do członków rodziny zalicza ustawa: Małżonków, (żona, mąż), dzieci ślubne, nieślubne i przysposobione, krewnych męża i żony w linji wstępnej i zstępnej oraz dzieci rodzeństwa męża i żony o ile wchodzą w skład rodziny, tj. pozostają we wspólnem gospodarstwie domowem z głową rodziny. I tak musi kupiec prowadzący handel pod własną firmą, którego żona posiada budynek mieszkalny, a córka udziały naftowe zeznać nietylko swój dochód z handlu, ale także dochód żony z budynku oraz dochód córki z udziałów naftowych i od tego łącznego dochodu zapłacić podatek. Nie jest natomiast obowiązany zeznać dochodu żony z domu, jeżeli z żoną nie pozostaje we wspólnem gospodarstwie domowem (np. z powodu separacji). Również nie jest obowiązany zeznać dochodu córki z udziałów naftowych, chociażby córka z nim pozostawała we wspólnem gospodarstwie domowem, jeżeli córka dnia 1 stycznia 1925 była pełnoletnią. (z mocy prawa cywilnego ojciec bowiem nie rozporządza dochodem pełnoletnich dzieci). W tych ostatnich wypadkach są obowiązane żona i córka osobno złożyć zeznania i zapłacić podatek, o ile dochody z tych źródeł, przekroczyły 1500 zł.

IV. **Dochód z zajęć zawodowych, podlega oddzielnemu opodatkowaniu u każdego członka rodziny.**

Jeżeli mąż jest agentem handlowym, albo adwokatem (inżynierem, dentystą), a żona np. nauczycielką, wówczas tak żona, jak mąż, osobne składają zeznania i osobne opłacają podatki dochodowe. Mąż jednak przez to nie przestaje być głową rodziny i on przeto musi doliczyć do swojego dochodu dochody żony z innych źródeł poza praktyką nauczycielską, (np. z budynków, kapitałów). On też ma prawo żądać zniżek z powodu utrzymania dzieci, nieszczęśliwych wypadków, a nie żona, która płacić będzie podatek dochodowy obok męża, ale tylko wyłącznie od dochodów z nauczycielstwa (zajęć zawodowych). Ustawa zarządzając odrębne opodatkowanie dochodów z zajęć zawodowych poszczególnych członków rodziny, obciążyła te dochody mniejszym podatkiem.

V. **Zniżki podatkowe.**

a) **Zniżki z art. 26, z powodu liczebnego stanu rodziny.**

Płatnicy (właściwie rodziny, bo ich dochody opodatkowuje się łącznie, jak wyżej wykazano), których dochód osiągnięty w roku 1924 nie przekroczył **7.200 zł** mają prawo domagać się powyższych zniżek. Zniżka ta polega na tem, że podatek przypadający od dochodu obniża się o dwa stopnie dla każdego następnego członka rodziny, o ile na utrzymaniu głowy rodziny znajduje się więcej, niż jeden członek rodziny. Jeżeli przeto płatnik ma na utrzymaniu tylko żonę, to przy dochodzie 7.200 zł, nie ma prawa do przedmiotowej ulgi. Jeżeli oprócz żony ma na utrzymaniu jeszcze 2 dzieci, ma prawo do zniżenia podatku o 4 stopnie. Jeżeli płatnik jest wdowcem, a ma na utrzymaniu 2 dzieci, to ma prawo do zniżenia podatku tylko o dwa stopnie (dla jednego dziecka). Z powodu utrzymywania pełnoletnich członków rodziny nie można żądać zniżki. Również nie można żądać zniżki z powodu utrzymywania małoletnich członków rodziny, zarabiających na swe utrzymanie.

Kogo należy uważać za członka rodziny już wyżej powiedziano.

b) **Zniżki z art. 28 z powodu nadzwyczajnych okoliczności istotnie osłabiających siłę podatkową.**

Prawo do tej zniżki mogą sobie rościć płatnicy, których dochód osiągnięty w r. 1924 nie przekroczył 12.000 złotych. Przyznanie tej ulgi zależy od uznania komisji. Komisja je stosuje albo na żądanie strony (należy się jej domagać w zeznaniu w rubryce na to przeznaczonej), albo z urzędu. Do tych okoliczności nadzwyczajnych należy np. długotrwała choroba płatnika, lub któregoś członka rodziny, zawieszenie wypłat, dłuższe niewykonywanie przedsiębiorstwa z powodu śmierci w rodzinie, zniszczenie przez pożar urządzenia domowego, o ile w zupełności nie było ubezpieczone lub niedostatecznie.

Z powodu tej zniżki podatek może być obniżony **najwyżej o 3 stopnie.** Zniżka ta może być stosowaną obok **zniżki z art. 26.**

**Tak zwany podatek kawalerski, czyli zwyżka z art. 25.**

Podatnicy stanu wolnego (niezamężni, nieżonaci, nie mający na utrzymaniu żadnego członka rodziny, płacą oprócz zwykłego podatku jeszcze kwotę, wynoszącą 20 procent tego podatku, o ile ich dochód przekracza **3600** zł. Przykład. Płatnik wolnego stanu, niemający nikogo na utrzymaniu, którego dochód z handlu wynosi 10.000 zł., zapłaci oprócz podatku w kwocie 530 zł jeszcze 20 procent dodatek w kwocie 106 zł, czyli razem zapłaci 636 zł. tytułem podatku z dodatkiem. Ulga ta nie wyklucza zniżki z art. 28.

c) **Najwyższe kwoty, które wpłacone tytułem premji ubezpieczeniowej przez płatnika za siebie i członków rodziny, mogą być od ogólnego dochodu odliczone.**

Premje ubezpieczeniowe, które płatnik opłaca na mocy prawa lub umowy za siebie i za członków rodziny do kas zapomogowych, emerytalnych, chorych, ubezpieczeń od nieszczęśliwych wypadków i pogrzebowych nie mogą być bez zastrzeżeń od dochodu odliczone, lecz najwyżej łącznie w kwocie **300 zł rocznie** za każdą ubezpieczoną osobę. Jeżeli przeto płatnik tytułem premji od wszystkich wymienionych rodzajów ubezpieczeń wpłacił za siebie, żonę i syna 1000 zł, to od dochodu mógłby odliczyć tylko 900 zł. (za każdą osobę po 300 zł.) Premje wpłacone przez płatnika tytułem ubezpieczeń na wypadek śmierci lub dożycia **(ubezpieczenie życiowe),** mogą być odliczone od dochodu, o ile nie przekraczają rachunek samego podatnika 300 zł. rocznie, na rachunek zaś podatnika i członków rodziny, będących na jego utrzymaniu łącznie 600 rocznie. Jeżeli przeto płatnik sam jest ubezpieczony na wypadek śmierci, to może co najwyżej z tytułu wpłaconej premji odliczyć 300 zł., jeżeli zaś sam jest ubezpieczony i ktoś z jego rodziny (np. żona, lub żona z córką), to **łącznie** może potrącić tytułem wpłaconych premji co najwyżej 600 zł (chociażby więc wpłacone premje faktycznie wynosiły więcej.

**Swiadczenia socjalne, które płatnik ponosi, jako pracodawca, podlega potrąceniu od dochodu w wysokości faktycznie poniesionej bez zastrzeżeń, jako koszta administracyjne przedsiębiorstwa.**

W myśl powyższego ma płatnik prawo potrącić od przychodu uzyskanego z przedsiębiorstwa, podobnie, jak wydatki na lokal, światło, opał, także wydatki faktycznie poniesione na personal wszelkiego rodzaju, zatrudniony w przedsiębiorstwie, z powodu ubezpieczenia go w kasach chorych, od wypadków, w zakładzie pensyjnym, funkcjonarjuszy prywatnych i na wypadek bezrobocia.

VI. **Które podatki nie mogą być odliczone od dochodu?**

Z wyjątkiem daniny lasowej podatku majątkowego wszystkie inne daniny (podatki, opłaty) państwowe, samorządowe i wyznaniowe odliczać należy od dochodu w wysokości faktycznie zapłaconej w roku 1924 (nie wymierzonej, ale wpłaconej). Podatku dochodowego zapłaconego w roku 1924 również nie można potrącać przy wymiarze podatku dochodowego na rok 1925.

VII. **Kiedy należy złożyć zeznanie o dochodzie za rok 1925 i gdzie?**

Rzeczone zeznania należy złożyć na przepisanych formularzach w Inspektoratach skarbowych, które i na obszarze Małopolski, począwszy od 1-go maja noszą nazwę „Urzędów skarbowych podatków i opłat skarbowych" **do końca maja. Przedsiębiorstwa** sprawozdawcze (spółki akcyjne, spółki z ograniczoną odpowiedzialnością, spółdzielnie) mają złożyć zeznania w Izbie skarbowej. (oddziale bilansowym Izby). Spółki jawno handlowe i komandytowe na obszarze Kongresówki nazwane zgodnie z tamtejszym ustawodawstwem handlowem, **firmowemi i firmowo-komandytowemi,** nie są osobami prawnemi i **jako takie** nie podlegają podatkowi dochodowemu (inaczej jest w podatku majątkowym). Dochód osiągnięty przez tego rodzaju spółki podlega opodatkowaniu **odrębnie** u każdego ze wspólników, odnośnie do jego udziału w spółce. Każdy ze wspólników zeznaje dochód osiągnięty z udziału w spółce osobno, ewentualnie obok dochodów z innych źródeł (np. z budynków, z kapitałów, z przedsiębiorstwa samoistnie prowadzonego).

VIII. **Na kim ciąży obowiązek złożenia zeznania?**

Do złożenia zeznania w powyższym terminie bez osobnego wezwania władzy podatkowej są obowiązane wszystkie osoby, z wyjątkiem osób, których główny dochód płynie z przedsiębiorstwa a) handlowego, opłacającego patent handlowy IV. i V. kategorji wszędzie, a patent III. kategorji w miejscowościach III. i IV. klasy, b) przemysłowego lub rzemieślniczego wolnego od patentu lub opłacającego patent VIII. kategorji. Dopieroco wymienione osoby, składają zeznania o tyle, o ile do złożenia zeznania wezwane zostaną przez władze podatkowe.

Podatnik, który opłaca świadectwo przemysłowe VIII. kategorji i świadectwo handlowe II. kategorji jest obowiązany złożyć zeznanie bez wezwania, bo główny dochód jego płynie z przedsiębiorstwa handlowego II. kategorji.

IX. **Obowiązek i czas uiszczenia I. połowy podatku dochodowego za rok 1925.**

Osoby obowiązane do złożenia zeznania bez otrzymania osobnego wezwania władzy podatkowej, a więc przeważna większość płatników, mają wpłacić do końca maja połowę podatku przypadającego od dochodu wykazanego w zeznaniu i dołączyć do formularza zeznania w oryginale lub odpisie kwit na kwotę wpłaconą bezpośrednio do kasy skarbowej lub odcinek czeku PKO, jeżeli zapłatę podatku uskuteczniły przez PKO.

X. **Skutki niewpłacenia połowy podatku dochodowego, przypadającego od dochodu, wykazanego w złożonem zeznaniu.**

Przeciw dotyczącym płatnikom zostanie w czerwcu wdrożona egzekucja i połowa zdeklarowanego podatku zostanie ściągnięta z kwotami egzekucji, oraz odsetkami zwłoki w wysokości 4 procent miesięcznie.

**XI. Skutki niezłożenia lub spóźnionego złożenia zeznania o dochodzie przez osoby do tego obowiązane.**

Wymiar podatku dochodowego dla powyższych płatników zostanie uskuteczniony zaocznie in contumacie niezależnie od grzywny, która nałożoną zostanie za niedopełnienie obowiązku, a nadto zostanie w drodze przymusowej już w czerwcu ściągnięta połowa podatku, **wymierzonego** na rok 1924 i to nawet gdyby wymiar tego podatku (rozumie się za rok 1924) nie był prawomocny. Ponieważ odwołanie przeciw wymiarom podatku za rok 1924 nie będą jeszcze w najbliższym czasie rozstrzygnięte, przeto płatnicy, którzy nie złożą zeznania do końca maja bieżącego roku, będą narażeni na zapłacenie I. połowy podatku za rok 1925, wedle wysokości podatku dochodowego za rok 1924, przeważnie bardzo wysoko wymierzonego, z powodu waloryzowania dochodów markowych, wedle kursu 1 zł równa się 150.000 marek.

**XII. Termin płatności II. połowy podatku dochodowego za rok 1925.**

W terminie do 1 listopada obowiązani są płatnicy na podstawie otrzymanych nakazów zapłaty uiścić ewentualną różnicę między podatkiem przypisowym przez władzę podatkową a podatkiem zapłaconym w terminie do 1-szego maja na podstawie zeznania lub dodatkowo później w drodze przymusowej ściągniętym.

**XIII. Termin płatności podatku dla osób nieobowiązanych do złożenia zeznania**, vide ust. VIII.

Płatnicy ci, o ile nie zostali indywidualnie wezwani do złożenia zeznań w terminie dni 30 po doręczeniu wezwania, płacą cały podatek na podstawie otrzymywanego nakazu 1 listopada. Gdyby wezwania, o których tu mowa zostały im doręczone, mają do nich analogiczne zastosowanie w przedmiocie zapłaty pierwszej i drugiej połowy podatku postanowienia dotyczące płatników, obowiązanych do złożenia zeznania (mają złożyć do 30 dni, zeznanie wpłacić, połowę podatku pod rygorem egzekucji. (Ciąg dalszy nastąpi).



## Błędy naszej techniki ustawodawczej.

(dr. A. Jendl). Praca ustawodawcza jest pracą twórczą i to niezmiernie doniosłą, a zarazem bardzo trudną. Doniosłą, iż ustawy państwowe są drogowskazem i regulatorem całego życia prawo-społecznego, trudną dlatego, że tworzenie ustawy wymaga szeregu przymiotów niepośledních. Doświadczenie poucza, że nawet najsłuszniejsze zasady prawne chybiają celu i paczą zamiary ustawodawczych czynników, jeżeli nie są rozsnute należycie w szczegółowych przepisach lub nie ujęte w stosowne formy redakcyjne. Ta formalna strona koncepcji ustaw tworzy tzw. technikę ustawodawczą. Wadliwość jej czyni wadliwem ustawodawstwo.

Ustawodawstwo polskie nie stoi na wysokości swego zadania. Wiedzą o tem wszyscy, którzy się niem interesują, a przedewszystkiem pracownicy państwowi i samorządowi, którzy muszą ustawicznie stosować prawie codziennie różne ustawy i rozporządzenia. Niedomagania naszego ustawodawstwa mają częściowo swe źródło w materjalnej wadliwości przepisów, ale bardziej jeszcze w wadliwości ich formalnej strony, czyli wspomnianej techniki ustawodawczej.

Doniosłość tej kwestji każe zwrócić uwagę na zasadnicze momenty tej wadliwości.

1) Jedną z głównych ujemnych stron polskiej techniki ustawodawczej jest zbytnia obfitość ustaw i rozporządzeń. W okresie od 1 stycznia 1918 do 1go kwietnia 1925 ogłoszono w „Dzienniku Ustaw Rzeczypospolitej Polskiej" 5.637 dekretów, ustaw, rozporządzeń itd. Jest to stanowczo za wiele. Orjentacja w tym labiryncie dla tego, który pragnie się z tem ustawodawstwem dokładniej zapoznać, jest pracą wprost syzyfową. Odczuwa to dotkliwie nasza młodzież kształcąca się w zawodzie prawniczym i cały stan urzędniczy.

Fakt, że Polska jest państwem budującem się, więc z natury rzeczy potrzebuje obfitszej kodyfikacji, ten fakt jest niewątpliwy, ale nie usprawiedliwia dostatecznie takiej obfitości ustawodawczych aktów. Najpierw dlatego, że przecie Polska w chwili odrodzenia nie była zbiorowiskiem ludności, pozbawionem praw, ale posiadała i to w każdej dzielnicy, poważny zasób doskonałych ustaw, nie wszystkie więc ustawodawcze zmiany były konieczne, a o ile chodziło o cel unifikacji ustawodawczej, należało raczej przyśpieszyć tę unifikację, rozpoczynając od ustaw głównych, któremi zajmuje się Komisja Kodyfikacyjna. Powtóre dlatego, że zbytnia obfitość ustaw i rozporządzeń ma swe źródło głównie w tendencji poddania wszystkich stosunków życia pod normy prawne, a tendencja ta sięga zbyt daleko i porywa się zbyt głęboko w życie społeczne, by ją uznać za trafną. Trzecim powodem nadmiaru ustaw i rozporządzeń jest ich wadliwość, bo ta wadliwość stwarza konieczność zbyt częstej zmiany wydanych ustaw, jako niepraktycznych i niemożliwych do zastosowania, a zmiany te powiększają właśnie liczbę ustaw, a w dalszych swych skutkach wytwarzają pewnego rodzaju chaos ustawowy, tracenie czasu na ciągłe ewidencyjne uzupełnienia istniejących ustaw, niebezpieczeństwo pomyłek w stosowaniu ustaw itd.

2) Redakcja naszych ustaw i rozporządzeń pozostawia też wiele do życzenia. Ustawy powinny zawierać tylko główne, zasadnicze przepisy o treści szeroko ujętej, tak, że w zastosowaniu mogła objąć obszerniejszy krąg różnolitych przejawów życiowych i to na dłuższy okres czasu. Szczegóły należą do rozporządzeń wykonawczych, jednak i te rozporządzenia nie powinny być zbyt drobiazgowe. Tymczasem wbrew tym postulatom techniki ustawodawczej polskie ustawy i rozporządzenia są zbyt rozwlekłe. Ustawy zawierają zbyt wielką ilość formalistycznych przepisów, a rozporządzenia wykonawcze zwykle powtarzają niepotrzebnie treść poszczególnych przepisów ustawy, do której się odnoszą lub zawierają tak obfitą ilość instrukcyjnych postanowień, że pod ich ciężarem ugina się funkcjonarjusz, mający stosować te rozporządzenia w swem urzędowaniu i staje się maszyną, szablonowo stosującą przepisy i zatracającą ducha inicjatywy, tak bardzo nieraz potrzebnej, mogącej nadać życie martwym, niejednokrotnie trudnym do zastosowania w danych warunkach przepisom.

3) Dziwną też i niewytómaczalną jest niedbałość w korekcie ustaw. Jaskrawym tej niedbałości przykładem są zbyt częste „Sprostowania" poszczególnych, nieraz doniosłych słów lub zdań w różnych ustawowych przepisach.

Ten stan rzeczy wymaga nieodzownie naprawy i takiego ukształtowania techniki ustawodawczej, by ustały poruszone tu w krótkości zasadnicze niedomagania.

## Głos na czasie.

I. D. Nowo powstały organ pracowników państwowych Małopolski „Jedność", przynosi artykuł pt. „Błędy naszej techniki ustawodawczej".

Z prawdziwą satysfakcją drukujemy w dzisiejszym numerze ten wysoce znamienny artykuł, pochodzący ze sfer najbardziej kompetentnych, bo z łona urzędników Małopolski, którzy tytułem swego wykształcenia i długoletniego doświadczenia w służbie administracji państwowej, bezpośrednio odczuwają, jakiem nieszczęściem państwowem i społecznem, tudzież jaką udręką jest dla administracji państwowej ustawa, kłócąca się z życiem i niejasno sformułowana. „Przegląd Kupiecki" od chwili powstania państwowości polskiej głosił i głosi bezustannie, że sfery kupieckie nie żądają niczego innego, jak tylko tego, co stanowi fundament państwa, tzn. „praworządności i ustaw, będących wykładnikiem życia, jasno sformułowanych. Nigdy nie uprawialiśmy krytyki dla krytyki. Kupcy są zbyt realnym elementem, aby wprzęgli się w rydwan polityki partyjnej, która ze „swego" punktu widzenia ocenia działalność rządu.

Byliśmy pierwsi, którzy radośnie powitali uzdrowienie waluty przez min. Grabskiego, lecz nie sławiliśmy za wzorem innych pism, tzw. poważnych, wszechmądrości Grabskiego, który zaopatrzony w problem waluty, niczego więcej nie widział. Ten punkt widzenia Grabskiego dobry może dla oderwanego od życa filozofa, lub nieświadomego życia gospodarczego dziennikarza, mści się dzisiaj na życiu gospodarczem państwa, którego horyzont się zachmurza. Ten jest patrjotą, który wiedziony czystą intencją piętnuje zło w jakiejkolwiek formie ono się objawia. Dlatego witamy programową enuncjację organu pracowników państwowych, która śmiało, jasno i stanowczo występuje w obronie praworządności w państwie.. Między nami a pracownikami państwowymi niema żadnych różnic w pojmowaniu zadań państwowych. Postulaty urzędników państwowych odnośnie do ustawodawstwa i państwowości są naszymi postulatami. Urzędnik publiczny, jak słusznie podnosi „Jedność", ma być „wykonawcą prawa i stróżem sprawiedliwości".

Jednak funkcję tę może wówczas urzędnik należycie spełnić, gdy zasługa, a nie przynależność partyjna lub protekcja decydować będzie o jego awansie i gdy będzie należycie wynagradzany. Urzędnik głodomór, ulega pokusom i staje się elementem destrukcyjnym.

Rozdzieleni z natury rzeczy posterunkami pracy, kroczymy po tej ciernistej drodze walki o lepsze jutro razem, w myśl wspólnej idei państwowej.

## Samopomoc kupiecka.

Rozchodzi się tu o zabezpieczenie po zmarłych kupcach, które odbywa się w ten sposób, że w razie śmierci jednego z członków „Samopomocy" wszyscy inni składają na rzecz pozostałej rodziny pewną drobną kwotę — obecnie 2 zł — która dla żadnego z członków nie jest ciężarem, a dla rodziny pozostałej po zmarłym stanowi nieraz pokaźny kapitał. I tak, jeżeli członków jest np. 2.000, a jeden z nich umrze, to pozostali wpłacają każdy po 2 zł i rodzina otrzymuje 4000 zł. Korzyści więc są dla każdego widoczne i obowiązkiem jest każdego kupca do tego zrzeszenia przystąpić; nie płaci się tam stałych wkładek, niema prawie żadnych kosztów i regie, gdyż wszyscy członkowie wydziału sprawują obowiązki swe bezpłatnie .

Jest to jedyna i najtańsza forma asekuracji dla kupców. Powinien z niej korzystać każdy w interesie własnym i w interesie swej rodziny. Zgłoszenia przyjmuje p. prezes Steiner, dyrektor Tow. Akc. Impex, w Krakowie, który niestrudzenie od lat 20 pracuje dla Samopomocy i jest duszą tego stowarzyszenia.

Poniżej sprawozdanie z XVII. dorocznego zebrania członków:

Dnia 12. IV. odbyło się XVII. doroczne Zebranie Członków pod przewodnictwem prezesa p. Arnolda Steinera.

Sprawozdanie z czynności złożył wiceprezes p. Dyrektor Lilienthal.

Sprawozdawca. w obszernem przemówieniu przedstawił obecny rozwój Stowarzyszenia i podkreślił, że mimo długoletniej wojny światowej i czasu przejściowego Stow. było czynne i śpieszyło zawsze z pomocą doraźną pozostałym wdowom i sierotom, a w każdym wypadku wypłacono po 1.000 zł. Z ubolewaniem atoli skonstatowano, że bardzo liczna ilość Członków nie ma zrozumienia dla tak ważnej od 20 lat istniejącej instytucji humanitarnej. Dla porządku uchwalono wszystkich tych członków, którzy zalegają z wkład-

kami bezwzględnie wykluczyć, a jakkolwiek niepłacący po myśli statutów automatycznie przestaje być Członkiem, to postanowiono wezwać wszystkich jeszcze raz do wyrównania swoich zobowiązań. Uwzględniając zaś obecne trudne położenie ekonomiczne, zgodzono się na ratalną spłatę zaległości, a w wypadkach godnych uwzględnienia na prośbę Członka odroczyć termin płatności na pewien określony czas i to bez ukrócenia praw. Wysokość wkładek pośmiertnych ustanowiono, jak dotąd na 2 zł w każdym wypadku. Następnie złożono sprawozdanie kasowe, a po uchwaleniu absolutorjum dla ustępującego Wydziału, dokonano wyborów uzupełniających.

## Ulgi celne przyznane przez nas towarom czechosłowackim.

Ciąg dalszy. Vide Nr. 18.

| Nazwa towaru | Zniżka w % | Cło konwencyjne netto Zł. od 100 kg. |
|---|---|---|
| **Wyroby metalowe.** | | |
| Sztućce, łyżki, widelce, noże z aluminjum | 20 | 440·— |
| Wyroby żeliwne, oprócz osobno wymienionych, nieobrobione o wadze sztuki: | | |
| *c)* mniej niż 40 kg. do 5 kg. włącznie | 10 | 14·40 |
| *d)* mniej niż 5 kg. | 15 | 17·— |
| Naczynia żeliwne, surowe lub emaljowane | 10 | 27·— |
| Piece żeliwne malowane, bronzowane, pobielane, lakierowane i t. d. o wadze sztuki: | | |
| *a)* 5 kg. i wyżej | 20 | 32·— |
| *b)* poniżej 5 kg. | 20 | 48·— |
| Piece żeliwne obrobione (toczone, wiercone i t. d.) o wadze sztuki: | | |
| *a)* 5 kg. i wyżej | 20 | 64·— |
| *b)* poniżej 5 kg. | 20 | 96·— |
| Maszynki do mięsa, wagi do 3 kg. włącznie | 10 | 108·— |
| Rury o osi prostej, bez szwu: | | |
| *a)* powyżej 4 kg. | 30 | 17·50 |
| *b)* 4 kg. i mniej | 30 | 25·90 |
| Wyroby żelazne i stalowe, toczone, polerowane i t. d. wszelkie z wyjątkiem wymienionych w pp. 2, 3, 4, 5, 6, 7, 8, 9, 10, obrobione, o wadze I. 1000 kg. i więcej | 20 | 80·— |
| 1000—500 kg. włącznie | 15 | 85·— |
| 500—100 kg. włącznie | 10 | 90·— |
| Gwoździe żelazne i stalowe, druciane | 25 | 33·75 |
| Wyroby nożownicze do użytku kuchennego, rolniczego i rzemieślniczego z rączką, z materjałów zwyczajnych | 10 | 243·— |
| **Papier** do obwijania o wadze większej niż 28 gr. w m. kw., naturalnego koloru, niebarwiony, niesatynowany, z celulozy niebielonej | 30 | 17·50 |
| **Gazy** do bandaży i bandaże nienasycone, przygotowane do sprzedaży detalicznej | 50 | 550·— |

| Nazwa towaru | Zniżka w % | Cło konwencyjne netto Zł. od 100 kg. |
|---|---|---|
| **Dywany** całkowicie z juty z włosem niециętym, niestrzyżonym lub strzyżonym i dywany szenilowe | 25 | 412·50 |
| **Chustki na głowę** i szale, tkane, wielobarwne, wagi w m. kw.: | | |
| *a)* do 250 gr. włącznie | 20 | 1440·— |
| *b)* 250—500 gr. włącznie | 25 | 900·— |
| *c)* powyżej 500 gr. | 25 | 750·— |
| **Dywany** wełniane z włosem niециętym i niestrzyżonym, z rysunkiem widocznym z jednej strony, mechaniczne | 20 | 640·— |
| **Z uwag ogólnych z p. 7 do poz. 183—209.** | | |
| **Tkaniny bawełniane i wełniane** zawierające domieszkę jedwabiu, podlegają cłu jak następuje: *c)* jeżeli ilość jedwabiu nie przenosi 10% ogólnej ilości nitek osnowy i wątku, według odpowiednich pozycji taryfy dla tych tkanin z dodatkiem do cła 10% (zamiast 20%). | | |
| **Guziki** wszelkie metalowe, oprócz złotych, srebrnych, platynowych (poz. 148) i guzików blaszanych spodniowych (poz. 212 p. 3) lniane, bawełniane, wełniane i jedwabne | 40 | 396·— |
| Guziki blaszane (złożone z dwóch blaszek) spodniowe | 30 | 231·— |
| Guziki porcelanowe, szklane i kościane | 40 | 222·— |
| Guziki drewniane | 30 | 259·— |
| **Perły**, korale (paciorki) i wyroby z nich: | | |
| 1) nienanizane i nanizane i t. p. | 40 | 60·— |
| 2) wyroby z nich | 40 | 240·— |
| **Galanterja** zwyczajna i t. p. podług specyfikacji zawartej w protokóle końcowym Z. 215, punkt 3 | 50 | 500·— |
| Galanterja osobno niewymieniona z wszelkich nieszlachetnych metali, bez dodatku innych materjałów: Artykuły dla palaczy, papierośnice, Artykuły do czesania, Artykuły toaletowe, puzderka, szczoteczki do zębów, Różne rodzaje szpilek, szydełka, **Artykuły gablonckie,** bransoletki, kolje, broszki, kolczyki, szpilki do krawatów i inne, medaljony, diademy, pierścionki, perełki metalowe i t. p. artykuły gablonckie | 40 | 480·— |



# I. WALNE ZGROMADZENIE
## Kasy Kredytowej i Oszczędności, Spółdzielni z ogr. poręką

odbędzie się w niedzielę, dnia 10-go maja 1925 o godz. 3½ popołudniu w sali „Ezry“ w Kahale, przy ulicy Krakowskiej L. 41, z następującym porządkiem dziennym: 1) Odczytanie statutu; 2) Wybór Zarządu, Rady Nadzorczej i Komisji Kontrolującej; 3) Wnioski. O liczny udział członków i zainteresowanych w powstaniu banku ludowego, uprasza .

za Komitet założycieli: *Rafał Pfeffer.*

## Obowiązkowe stemplowanie obywateli

Zamieszczając poniżej artykuł ten będący urywkiem z feljetonu „Naprzodu“ z 1 stycznia pod tytułem „Patrjotyczne marzenia fantasty“, zaznaczyć chcemy, że byliśmy już bliscy wprowadzenia czegoś podobnego. Przed około 1½ rokiem wniósł bowiem p. minister Kiernik do Sejmu projekt, aby każdy obywatel polski miał dowód osobisty z fotografją. Oto artykuł:

Sanator Polski, premjer Władysław Grabski, pracuje bez wytchnienia. Uzbrojony w pełnomocnictwa, a jeszcze więcej w cierpliwość ogółu obywateli pań-



stwa in blanco, prowadzi on po „prostej“ drodze administracyjnych zarządzeń, z pominięciem bezdroży praworządności, swoje owieczki z niewoli rozprzężenia do wolności nieograniczonych podatków, bezbrzeżnego gospodarczego chaosu i wielkomocarstwowych budżetów państwowych.

Prócz potocznych i coraz to nowych, a niespodzianych kłopotów wodza trzydziestomiljonowego państwa ma pan Grabski swoje udręki, pojawiające się regularnie z pierwszem tchnieniem każdej wiosny. Wiosna wyciąga ludzi z ich domostw na świat, na słońce. Po martwej zimie następuje ruchliwość wiosny i lata. Tej ruchliwości właśnie boi się pan Grabski, raz gwoli budżetowi państwa, to znów gwoli zarobkom i hotelarzy i restauratorów w polskich letniskach i uzdrowiskach.

I z regularnością powrotu jaskółek powtarzają się zarządzenia paszportowe. Zdaje się, że p. Grabski chce niemi przypominać szanownym Polakom, że światową wojnę prowadzono nie dla jakichś tam interesów kilkuset największych kapitalistów świata, lecz dla oswobodzenia i samorządzenia się narodów z wolnych obywateli w wolnej Europie.

Pytam się: Czy nie byłoby prostszą rzeczą, zaprowadzić drogą rozporządzenia, a więc drogą znaną i wypróbowaną, powszechne, obligatoryjne ostemplowanie twarzy wszystkich obywateli państwa niezmywalnemi stampiljami.

Z budżetu Ministerstwa spraw wewnętrznych zniknęłyby poważne pozycje wydatków na kosztowny administracyjny aparat paszportowy. Kontrola wewnątrz państwa prosta i łatwa. Obcy i nieproszeni znajdowaliby się wszędzie i stale na oku i w kontroli całego społeczeństwa. Za karygodny wyjazd za granicę płaciliby tylko ostemplowani i to na granicy wysoką opłatę brevi manu, bez skomplikowanych aparatów urzędniczych i straty czasu. A zresztą ci śmiałkowie i ruchliwcy w Polsce raz na zawsze straciliby ochotę do ekstrawagancji wyjazdów w świat, bo odróżnialiby się tam swemi znakami na twarzach.

Tą drogą mogłyby zapanować stosunki idealne w unieruchomieniu wszystkich obywateli państwa i stałyby się zbytecznemi perjodyczne zarządzenia paszportowe i perjodyczne żale niezadowolonej opinji publicznej.

---

Zwyczajne Walne Zgromadzenie członków Towarzystwa Kredytowego (obecnie Spółdzielnia kredytowa) dla handlu i przemysłu w Baranowie z ograniczoną odpowiedzialnością odbędzie się dnia 24-go maja 1925 r. o godz. 3 popołudniu w lokalu Spółdzielni w Baranowie pod Nr. 26.

W razie braku kompletu odbędzie się II. Walne Zgromadzenie tego samego dnia o godz. 4 popołudniu, które obradować i uchwalać będzie bez względu na ilość zebranych członków.

Porządek dzienny:

1) Sprawozdanie Dyrekcji z czynności i rachunków za r. 1923/1924.
2) Odczytanie uzgodnionego, po myśli ustawy o spółdzielniach z dnia 29 października 1920, statutu.
3) Udzielenie Dyrekcji absolutorjum z czynności i rachunków za r. 1923/1924.
4) Wybór 3 członków Rady nadzorczej do końca roku 1926 w miejsce ustępujących.
5) Ustanowienie stopy procentowej tak od wkładek oszczędnościowych już włożonych jak od wkładek włożyć się mających.
6) Wnioski członków.

*Baranów, dnia 6 maja 1925.*

DYREKCJA.

## Fałszywa teorja i zgubna praktyka.

Kiedy pan Grabski przemawia do Sejmu, wykazuje, jakie sukcesy jego rząd bezpartyjny zdołał już sobie zapisać na dobro swoich błogich rządów. Złoty jest murowany, wydajność podatkowa z kwartału na kwartał się zwiększa, widoki na najbliższy czas dobre. Trochę chmurno jest w życiu gospodarczem, za wielki przywóz, za mały wywóz, trochę bezrobotnych; w kraju kryzys gospodarczy, ale są to w stosunku do osiągniętej równowagi budżetu oczywiście tylko drobnostki.

I do tych drobnostek zabiera się p. Grabski. Przywóz ma być uniemożliwiony przez zakaz wyjazdów, przez utrudnienia dewizowe i kredytowe i przez oktrojowanie nowej taryfy celnej. Wprawdzie za tem pójść musi 1) drożyzna. 2) wzrost kosztów produkcji. 3) musi spaść dalej wywóz, ale o tem, pan Grabski nie myśli. Teorja najskrajniejszego protekcjonizmu przyświeca p. Grabskiemu i tą my, obecnie na naszem schorzałem podłożu gospodarczem musimy wykosztować. Będzie cło wyższe, to nasz przemysł trochę tylko wyśrubuje ceny a drożyznę tą muszą wykorzystać robotnicy i urzędnicy, skoro ich budżet nie będzie mógł tego znieść. Będziemy niebawem świadkami — jak przy zupełnie wyczerpanej sile konsumentów — dławić będą każdą chęć nabycia podwyższone ceny, ale czy to p. Grabskiego obchodzi? Teorja jego- zna protekcjonizm, a pratyka, — no to się okaże, na to jest czas można przecież eksperymentować, bo przecież organizm nasz był w ostatnich latach podmiotem różnych wiwisekcji. Pan Grabski jest dumny dalej ze swego budżetu. Ale małe pytanie. Czy społeczeństwo może w roku obecnym ze swojego majątku wpłacić 300 miljonów. tytułem podatku majątkowego, gdzie rolnictwo się wyklucza i przemysł leży w agonji? Albo podatek obrotowy: teoretycznie podatek 2 i pół proc. dać powinien więcej, ale praktyka wykazuje, że handel takich kwot nie zarabia, niema ich i nie jest w stanie ich wpłacać. Wyciągnięcie olbrzymich sum podatkowych, spowodowało zubożenie tak rolnictwa, jak i handlu, a zatamowanie deficytu handlu zagranicznego zwyżkami celnemi, jest poczynaniem które działać będzie tylko negatywnie, a nie pozytywnie. Nasz konsument kupuje dlatego tylko towar zagraniczny, bo nie stać go na lichotę, którą zaopatruje nasz rynek, rodzimy nasz przemysł. Tu leży sedno zagadnienia.

Skoro tamuje się wyjazd, a nie można zatamować przyjazdu, to nasz rynek zaleją zagraniczni komiwojażerowie. Jest prawdą, że rynek zagraniczny staje się trochę ostrożniejszym, bo mu ten nasz system polityki gospodarczej daje dużo do myślenia, ale liczyć się można, z sytuacją zagranicą, gdzie brak zbytu i wielkie zapasy zmuszają a tout prix szukać zbytu.

My możemy protestować, ale to nie zmieni poczynań pana Grabskiego. Mamy już dość długie w tym kierunku doświadczenie. Pozostaje nam z czasem satysfakcja, żeśmy zawczasu na skutki uwagę zwracali.

Zbliżamy się coraz bardziej do nieuniknionego wyczerpania i zupełnego zubożenia; nasz handel nie jest w stanie ponieść tych ciężarów, tak samo, jak nasz konsument nie jest w stanie znieść zwyżek celnych; — ale na to rady nie ma, sejm jest w niemocy, a nas i konsumentów nikt nie obroni przed fałszywą protekcjonalistyczną teorją p. Grabskiego. A przekonać go o błędzie byłoby jedną z prac Herkulesa.

## Wymiary i wpływy podatkowe w okręgu Krak. Izby Skarbowej w r. 1924.

Podatku **gruntowego** wymierzono 3.886.000 zł wpłynęło zaś 2.871.393 zł, tj. **74 procent,**

Podatku **przemysłowego** za I. półrocze wymierzono 8.994.500 zł, wpłynęło zaś 8.353.529 zł, tj. **93 procent.**

Podatku **dochodowego** wymierzono 4.795.800 zł, wpłynęło zaś 1,758.800 zł, tj. **36 procent.**

Podatku **majątkowego** wymierzono 26.677.800 zł, wpłynęło zaś 6,858.000 zł; wpłynęły tylko płatne raty, reszta bowiem będzie płatna później.

Podatku **od kapitału i rent** wymierzono 66.312 zł, wpłynęło zaś 41.051 zł.

Wymiary podatkowe łącznie wynosiły w roku 1924 w okręgu Izby Skarbowej w Krakowie razem 44.519.500 zł., z czego w tym czasie wpłynęło 31.517.000 złotych.

Kary za zwłokę, grzywny i odsetki, wymierzono w kwocie 1.098.629 zł!!

## O zmianę ordynacji ugodowej.

Obecny okres przesilenia gospodarczego i połączona z nim znaczna ilość niewypłacalności spowodowały na terenie b. zaboru austrjackiego bardzo częste zastosowanie ordynacji ugodowej, wprowadzonej rozporządzeniem z 10 grudnia 1914.

Postępowanie ugodowe miało na celu daleko idącą ochronę dłużnika, który popadł w niewypłacalność, ochronę zmierzającą do tego, aby bez szkody dla wierzycieli utrzymać jego egzystencję gospodarczą.

Najpierw moratorjum, a następnie okres sztucznej konjunktury gospodarczej, spowodowanej inflacją sprawiły, że w świecie handlowym upadłości wogóle nie było. Wskutek tego także nie było sposobności do zastosowania ordynacji ugodowej.

Dopiero w ostatnich miesiącach coraz więcej słyszy się o postępowaniu ugodowem i coraz większa ilość dłużników ucieka się do tego środka ostatecznego rozwikłania swych interesów. Częste zastosowanie nowej ustawy wykazało szereg braków tej ustawy, wymagających jak najrychlejszego ich usunięcia.

Braki te okazały się w zbyt słabej ochronie wierzycieli.

Niesumienny dłużnik ma sposobność drogą mniej lub bardziej skomplikowanych manipulacji pozbyć się pewną kwotą raz na zawsze wszystkich swoich wierzytelności. Podczas, gdy w konkursie mimo rozdziału całego majątku między wierzycieli, na dłużniku ciąży zobowiązanie zapłaty ewentualnej niezapłaconej reszty, to przy postępowaniu ugodowem dłużnik pozbywa się przez zawarcie ugody wierzycieli swoich raz na zawsze.

To dobrodziejstwo winno być ograniczonem tylko do takich dłużników, co do których istnieje pewność, że z majątku swego nic nie ukryli. Obowiązek złożenia ewentualnie przysięgi wyjawienia gwarancji tej nie daje.

Poza tem prawo wdrożenia postępowania ugodowego winno przysługiwać tylko takiemu dłużnikowi, który wierzycielom swoim ofiarować może co najmniej 50 procent ich należności.

Dłużnik, który tak lekkomyślnie gospodarował i tak długo czekał z ogłoszeniem niewypłacalności że zapłacić może tylko mniej, niż 50 procent, nie zasługuje na dobrodziejstwo postępowania ugodowego. W wyjątkowych tylko wypadkach, gdy straty dłużnika powstały nagle, wskutek jakichś nadzwyczajnych okoliczności i dłużnik nie mógł wcześniej zgłosić wniosku o postępowanie ugodowe — postępowanie to mogłoby być dopuszczalnem i w wypadkach takich, gdzie dłużnik nie może ofiarować 50 procent wierzycieli winno być dalej w stanowczy sposób zabezpieczeni, że wyrok będzie przez dłużnika dotrzymany.

Dzisiaj bowiem każda ugoda wychodzi w ten sposób, że wierzyciele zrzekają się przeważnej części swych pretensji, nie mając żadnej pewności, czy dłużnik zapłaci zredukowaną kwotę i czy nie zajdzie potrzeba ewentualnej nowej ugody i dalszych redukcji.

Przyśpieszyć również należy jeszcze bardziej tok postępowania ugodowego.



## KRONIKA.

**Formularz oryginalny Magistratu na deklarację podatku od szyldów** zaczyna się od słów: **„Oświadczam niniejszem,** że dla reklamy, względnie anonsowania wymienionego niżej przedsiębiorstwa, utrzymuję następujące przedmioty: szyld... itd. Okazuje się więc, że Magistrat zrozumiał nareszcie treść i znaczenie własnego obwieszczenia i żąda deklaracji i płacenia podatku **tylko** od tych, którzy dla reklamy utrzymują szyldy. Oczywiście, kto deklarację tę podpisał i uznał przez to, że ma szyld dla reklamy płacić musi; kto zaś wniósł deklarację (można wnieść ją na ćwiartce papieru, nie na formularzu, bo forma nie jest przepisana), że firma zawiera tylko imię i nazwisko, ten nic płacić nie powinien. Zaznaczamy jeszcze, że w wypadkach, gdy firma zawiera tylko imię i nazwisko, zdaniem naszem nie potrzeba wogóle zgłoszeniu do Magistratu, bo te firmy nie **podlegają** wogóle zgłoszeniu; uznał to zresztą sam Magistrat w formularzu na wstępie podanym (...dla reklamy).

**Związek Przemysłowców w Krakowie** wystosował do Minist. Skarbu w sprawie paszportowej memorjał, żądający przywrócenia pierwotnego stanu, wykazując bezprawność ostatnich zarządzeń, jako sprzecznych z ustawą z 17 VII. 1924. Powołuje się Związek Przemysłowców w memorjale słusznie zupełnie na to, że ustawa nie zna żadnych ograniczeń dla kupców i przemysłowców, jak to, że w celach handlowych zagranicę wyjeżdżają, wobec czego zmiana tych postanowień ustawy przez rząd w drodze rozporządzenia jest bezprawiem.

**Od podatku obrotowego jest wolny eksport:** węgla, produktów żelaza, drzewa, cement, maszyny rolnicze i cukier.

**Nowa godność.** P. Grabski powiększył serję komisarzy, tworząc nowego komisarza oszczędnościowego (mamy zwykłego komisarza Moskalewskiego, mamy komisarzy budowlanych, zdrowotnych, do zwalczania drożyzny itd, a teraz tworzy się dla spraw samorządowych; jest nim nieznany nikomu p. Miklaszewski. Na razie nie wiemy, co on robić będzie, ale Min. spraw wewnętrznych zwróciło się już do wojewodów o wydanie polecenia podległym władzom udzielania p. komisarzowi oszczędnościowemu wszelkiej pomocy i ułatwień. Znaczy to, że p. komisarzowi oszczędnościowemu urządzi się biuro, doda mu się odpowiednią ilość sił pomocniczych, wyjazdy i rozjazdy na inspekcje — bo przecież nie ograniczy swej czynności na samą Warszawę — także będą kosztowały ładny grosz — oto pierwszy skutek „oszczędności". Wszystko jednak, czy to pójdzie z pieniędzy państwowych; czy samorządowych; jedne i drugie płyną z jednego źródła: z kieszeni ludności.

**Oczekujemy wyjaśnienia.** Ci męczennicy, którzy czynią starania, celem uzyskania paszportu na wyjazd w celach leczniczych — sama udręka połączona z uzyskaniem takiego paszportu powinna każdemu dawać już prawo do paszportu ulgowego — donoszą nam, że lekarz wojewódzki na podstawie otrzymanych instrukcji zezwala tylko na wyjazdy do Czechosłowacji. Wyjazd np. do Francji (Vichy), lub Niemiec (Kissingen), w celach leczniczych jest wykluczony. Oczekujemy wyjaśnienia tego absurdu, który obywatela polskiego nawet za granicą krępuje w wolności poruszania się.

**Jak bardzo jesteśmy postępowi na polu opieki socjalnej** dowodem Czechosłowacja. Tam dopiero od dnia 21 marca zniesiono drugi dzień Wielkiej Nocy, drugi dzień Zielonych Świąt i dzień św. Szczepana, jako święto (u nas je ostatnio wprowadzono). Równocześnie ustanowiono urlopy dla robotników i handlowców: po 10-letniej pracy 6-dniowy płatny urlop, po 15-letniej pracy 8 dni.

U nas są urlopy 2—3 razy dłuższe, a Czechy są krajem, gdzie 60 procent ludności żyje z przemysłu i handlu, a u nas tylko 20 procent. Mimo to jednak, jesteśmy tak bogaci, że na to wszystko możemy sobie pozwolić, podczas, gdy zacofane Czechy muszą pracować więcej i dłużej.

**Bezmyślne barbarzyństwo.** Wychodzący w Cieszynie tygodnik: Schlesischer Merkur donosi w Nrze z 25 bm. o następującym wypadku: Przed paru dniami otrzymał syn dyrektora fabryki włókienniczej z Andrychowa telegraficzne uwiadomienie, że ojciec jego przebywający w sanatorjum w Zuckmantlu na Śląsku jest konający i wzywa go do siebie. Syn będący w posiadaniu ważnego paszportu potrzebował tylko zezwolenia na ponowny wyjazd — które jednak wedle obecnie obowiązujących przepisów, których celem jest robienie najniemożliwszych trudności przy wyjeździe zagranicę, otrzymać można dopiero po kilkunastu dniach. Nie pomogły interwencje w starostwie wadowickiem, nie pomogła telefoniczna prośba do województwa w Krakowie, — syn zezwolenia na wyjazd nie otrzymał, i nie mógł zobaczyć już ojca, który w dzień potem umarł.

Nie wątpimy ani chwili, że uniemożliwienie wyjazdu syna do konającego ojca, przyczyni się do polepszenia naszego bilansu handlowego. Chcemy jeszcze tylko skonstatować, że w czasie wojny, syn walczący nawet w pierwszej linji bojowej, otrzymał w wypadkach ciężkiej choroby nawet bliskich krewnych — natychmiastowy urlop, celem wyjazdu.

Powyższy wypadek jest tak straszny w swym tragiźmie, że zaprawdę brak nam dalszych słów.

**Czy zawsze musimy się kompromitować.** Umowa nasza z Gdańskiem w sprawie podwójnego opodatkowania obywateli jest w tekście polskim tak fatalnie zredagowana i wystylizowana, że rząd wstydzi się przedłożyć ją Sejmowi do ratyfikacji. Nazwiska inżyniera, który był autorem tekstu polskiego nie znamy.

**Kwiatki na bagnisku Zakładu Ubezpieczeń od wypadków we Lwowie.** Poszkodowani pracownicy, ubezpieczeni, którzy wskutek wypadków są skazani na pomoc i poparcie Zakładu, prosili, by im ich marne renty ze względu na szalejącą drożyznę nieco podniesiono. Odpowiedź Zarządu brzmiała odmownie.

Tensam Zarząd, który ma odwagę ściągać krocie także od handlu, ma cynizm odmówić wsparcia tam, gdzie jego opiece podlegający cierpią nędzę. Zakład Ubezpieczeń rozporządza obecnie tylko półtora miljonami złotych i ma do żądania ogromne zaległości. Oczywiście, teraz Zarząd łamie sobie głowę, jak te pieniądze zużyć i ten Zarząd — słuchajcie ubezpieczeni i ci co płacą za Was to ubezpieczenie — zakupuje parcelę budowlaną w sercu Warszawy za drobnostkę 100.000 dolarów i ma zamiar budować kosztem dalszego pół miljona dolarów pałac Zakładu Ubezpieczeń od wypadków. Usprawiedliwienie tak horendalnego wydatku Zarząd motywuje tem, że w tym pałacu mieszkać będą także urzędnicy tegoż Zakładu.

I dzieje się to w czasie kryzysu gospodarczego, który nas wszystkich niszczy i dławi.

Co na to Komisarz Oszczędnościowy?

**Produkcja przemysłu tekstylnego** (bawełnianego) wynosi w Niemczech 30 procent więcej, niż przed wojną, u nas jest o 14 procent mniejszą.